

UWAGI W DYSKUSJI O SYSTEMIE EKSPERCKIM – MICHAŁ J. ZABŁOCKI

Przesyłam kilka uwag m.in. po zapoznaniu się z różnymi stanowiskami wyrażonymi w dyskusji o systemie eksperckim, udostępnione na stronie internetowej PISF. Niektóre z nich są trudne do urzeczywistnienia (np. pomysł aby oceniać anonimowe scenariusze – ciekawe jak autor tej idei to sobie wyobraża w praktyce!), nie merytoryczne (np. zgłoszenie własnej kandydatury na eksperta lub wykluczenie jednej grupy zawodowej kosztem innej) lub sprzeczne z ustawą o kinematografii (2-letnia kadencja ekspertów – sprzeczne z art.24 ustawy). W ogóle większości pomysłodawców reform tzw. "odjazdowych" zaleciłbym zapoznanie się z właściwymi aktami prawnymi w/s udzielania dofinansowań przedsięwzięć z zakresu kinematografii.

Uważam (jak Zarząd Sekcji Fabularnej KIPA) system oceny dwuetapowy za korzystny dla jakości zgłaszanych projektów i najbardziej cenny w reformie. Pierwsza selekcja, oparta o losowo dobranych ekspertów z ogólnej puli dla danego rodzaju filmu, wyłoni pierwszy ranking projektów, rekomendowany albo do poprawek (lub odrzucenia) albo do II etapu. Dalej trzyosobowa komisja ocenia projekt pod kierunkiem Przewodniczącego (propozycja KIPA) lub osoby nazwanej Liderem (propozycja Stowarzyszenia 1,2 i innych). Moment podjęcia decyzji o dotacji jest poprzedzony spotkaniem szefów komisji II etapu z dyrekcją PISF.

Językiem u wagi wydaje się spór co do sposobu wyznaczenia tzw. liderów i ich otoczenia, jak i w ogóle ekspertów. Nie wszyscy potencjalni chętni do pełnienia takiej trudnej funkcji są reprezentowani przez jakiegokolwiek stowarzyszenie (np. wybitni filmoznawcy uniwersyteccy), a ci którzy są czynni zawodowo nie mają czasu na stałą pracę ekspercką. Wydaje się że nie ma innego wyjścia – wybór ekspertów, zwłaszcza z szerokiej puli, powinien uwzględniać zarówno interes publiczny (czyli np. propozycje personalne płynące z PISF, np. kierowane do po wielokroć sprawdzonych i odpowiedzialnych ekspertów), jak i sugestie środowiskowe, w tym płynące ze Stowarzyszeń. Moim zdaniem liderami Komisji II etapu powinni być wyłącznie producenci lub reżyserzy. Powołanie tzw. liderów/szefów komisji, wydaje się celowe także ze względów artystycznych (problem odpowiedzialności za trudne decyzje). Chcę jednocześnie przypomnieć że obecnie (po nowelizacji art.12 ust.3, cytowanego wcześniej Rozporządzenia, datowanej na 9.02.2010) „Ekspertów do oceny konkretnego przedsięwzięcia wyznacza Dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej lub wyznaczani są w drodze losowania”. Czyli nie ma żadnych formalnych barier aby wybrać najlepszych. Natomiast uzupełnienie komisji o pozostałych 2 członków powinno się odbyć, moim zdaniem, w drodze nie doboru naturalnego przez jej szefa, a w drodze losowania.

Poza tym konkretnie postuluję:

1. Zmniejszenie ilości sesji PISF do 2 rocznie – zimowej i letniej. Uzasadnienie: i tak się odbywają w najlepszym wypadku 3 sesje, a niektóre programy operacyjne wyczerpują swoje limity w pierwszej sesji zimowej. Taki system pozwoli nie tylko na złapanie oddechu przez urzędników PISF ale przede wszystkim na lepsze przygotowanie recenzji ekspertów (którzy powołani na rok mają mieć spore wynagrodzenie co powinno się przełożyć na większe obowiązki), wnikliwsze przygotowanie wniosków, poprawienie scenariuszy w sposób

rzeczywisty a nie udawany, itp. Kłopoty finansowe z bieżącymi operacjami oraz narastające zaszłości, także sprzyjają temu pomysłowi;

2. Znaczne podniesienie poprzeczki co do kwalifikacji zawodowych ekspertów, zwłaszcza w II etapie (laureaci festiwali, osoby z wartościowym stażem – co niekoniecznie oznacza wybór matuzalemów!), aby uniknąć wpadek personalnych; zdarzały się dawniej w puli ekspertów osoby które znalazły się w branży przypadkowo, realizatorzy jednego filmu, itp. ;
3. Eksperci nie mogą zastrzegać anonimowości;
4. Praca eksperta II etapu przy projekcie wdrożonym w życie, powinna trwać do momentu kolaudacji. Umożliwia to formalnie Rozporządzenie MKiDN z 27.10.2005 art.12 ust.5. („ W przypadku upływu kadencji ekspert oceniający konkretne przedsięwzięcie wykonuje swoje czynności do czasu zakończenia oceny tego przedsięwzięcia.”). Dodałbym także wprowadzenie zasady zakazu zmian dokonywanych przez producenta w scenariuszu bez łącznej zgody ekspertów i PISF po otrzymaniu decyzji o dotacji;
5. Uzupełnienie regulaminu tzw. trybu naboru projektów o rozwiązania dotyczące filmów zrealizowanych całości lub w części poza finansowaniem publicznym a nie mających środków na jego dokończenie. Bowiem w Polsce powstaje sporo filmów niezależnych, które aspirują do eksploatacji kinowej, i będzie ich coraz więcej. O wielorakich korzyściach z tego tytułu chyba nie muszę tu pisać. Producenci-debiutanci tych filmów, nierzadko jeszcze studenci lub pasjonaci, w świetle proponowanych nowych barier (o których mowa w projekcie reform) nie mają praktycznie szans na dofinansowanie. Należy się zdecydować czy takie realizacje (wspierane jednak okazjonalnie lub okrężną drogą) niewarte są sporządzenia uproszczonej procedury gdzie przedmiotem oceny będą głównie materiały zdjęciowe a nie scenariusz i zawite eksplikacje, a wymagane załączniki będą dotyczyć niezbędnego meritum. Wymaga to jedynie przeredagowania fragmentu trybu naboru wniosków. Całość koncepcji pozwala na zwiększenie ilości filmów, na ogół małym kosztem.
6. Krytyczne przejrzanie dotychczasowych procedur. Obecnie np. w trybie naboru wniosków – opisie produkcji filmów autorskich, czytam: „Reżyserzy debiutanci nie mający ukończonych studiów reżyserskich lub studiów w Akademiach Sztuk Pięknych na wydziałach animacji muszą legitymować się istotnym dorobkiem artystycznym¹ (*i tu przypis*)

Przypis: ¹ *Dyrektor Instytutu lub eksperci podejmują decyzję czy przedstawiony dorobek uprawnia do złożenia wniosku w tym priorytecie.*”

Moim zdaniem jeśli wniosek trafi do ekspertów, będzie już za późno na podejmowanie decyzji o tym czy wniosek spełnia warunki formalne. Może wystarczy decyzja PISF w/s oceny „istotności” dorobku?

Mam nadzieję że w wyniku reform cały system ekspercki odzyska transparentność.

Michał J. Zabłocki